Rok IV Czwartek 19 Września 1918 r. Nr 212.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano. —Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 00 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1,50 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i Drukarnia „Gazety Polskiej"

zostały przeniesione z dniem dzisiejszym na ul. Ulmana Nr. 2.
Otwarte w dnie powszednie od 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 po poł.

Ś. P.
JADWIGA z GROTOWSKICH
Doktorowa Oziembłowa
po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 17 września 1918 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 września o godzinie 10 rano w kościele parafialnym w Żarkach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy.
Na ten smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku
MĄŻ, SYN, CÓRKA, RODZICE i RODZEŃSTWO.
Osobne zaproszenia nie będą wysyłane. (1718-1-1).

Recydywa pasywizmu.

Krakowska „Nowa Reforma" omawia przyczyny obecnego przesilenia w rządzie polskim, które nazywa „smutnem zjawiskiem", przy tej sposobności organ demokracyi galicyjskiej wypowiada szereg uwag, dowodzących, że jasno zdaje sobie sprawę z obecnego położenia.

„Główną przyczyną tego smutnego zjawiska — pisze wymieniony dziennik — jest silna recydywa pasywizmu, która nastąpiła pod wpływem wypadków wojennych. Nie będziemy w tej chwili wchodzili w rozbiór motywów, dla których pasywistyczne sfery Królestwa Polskiego uznały za stosowne opuścić dotychczasowe swoje pojednawcze i kompromisowe stanowisko wobec aktywizmu i powróciły na swoją pierwotną platformę polityczną: opierania się i przeszkadzania budowie państwa w czasie wojny. Chcemy tylko zwrócić uwagę na to, że powrót ten odbywa się niestety pod hasłem unikania odpowiedzialności. Czemże bowiem innem jest odmowa przywódcy pasywistów w sprawie objęcia władzy, jak nie wstrętem do ponoszenia odpowiedzialności za swoją własną politykę i niechęcią do wysnuwania konsekwencyj z własnych założeń politycznych?

Konsekwencye z tych założeń są jasne i proste, jakkolwiek niewątpliwie tak karykaturalne, że po ludzku rzeczy biorąc, rzeczywiście nie można się dziwić, iż wyznawcom tych zasad brak odwagi do ich wysnucia. Jakież bowiem są konsekwencye zadniczego poglądu pasywistów, że państwa w czasie wojny budować nie należy, że w niczem i wobec nikogo wiązać się nie wolno i t. d.

Oto prostą konsekwencyą tego stanowiska jest nietylko wstrzymanie rozpoczętej już budowy państwowej, ale nawet zburzenie położonych już pod nią fundamentów. Jeżeli bowiem wyznaje się dogmat, że budowa państwa w czasie wojny, jeszcze przed oczekiwanem powszechnie orzeczeniem kongresu światowego w sprawie polskiej, jest narodowo szkodliwą to szkodliwość ta odnosić się musi logicznie nie tylko do tego, co ma być jeszcze zbudowane, ale także do tego, co już zostało osiągnięte i zrobione.

Jeżeli staje się na stanowisku, że zwycięska koalicya ukarze nas dotkliwie za to, żeśmy nie czekali na nią, aż przyjdzie do Polski i państwo nam zbuduje, lecz zadawaliśmy się w tej mierze z mocarstwami centralnemi, to trudno zrozumieć, dlaczego nawiązanie z temi mocarstwami takiego porozumienia, któreby rządowi polskiemu dało władzę administracyjną lub fiskalną, ma być z punktu widzenia koalicyi bardziej karygodne, niż przyjęcie z rąk okupantów szkolnictwa i sądownictwa.

Kto jest przeciwnikiem budowy państwa w czasie wojny i kto w myśl tej zasady działa, ten musi zdać sobie sprawę z tego, że nietylko przeszkadza i udaremnia dalszą budowę tego państwa, lecz niszczy już dokonaną. Pasywiści, gdyby odważyli się być konsekwentnymi, powinni dążyć do stworzenia absolutnej „tabula rasa" w Królestwie, więc nietylko do zniesienia Rady Regencyjnej i rządu, lecz także do zawieszenia już wykonywanych polskich funkcyi państwowych—szkolnictwa i sądownictwa. Wszystko to bowiem jest sprzeczne z ich kierującą zasadą czekania z budową państwa na koniec wojny i na dekret kongresu międzynarodowego.

Ale pasywiści takich konsekwencyi ze swojego stanowiska oczywiście nie wyciągną. Oni wolą—obstrukcyę, w tem przekonaniu, że obstruując i przeszkadzając, i cele swoje polityczne osiągną i odpowiedzialności unikną. Czy cele swoje osiągną, nie wiemy.

Ale to wiemy, że odpowiedzialności ciężkiej nie unikną. W każdym bowiem razie pociągnie ich do niej historya.

W sprawie strat wojennych.

„Monitor Polski" w artykule p. t. „Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu". donosi: Królewsko - Polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przystępując do zebrania wszystkich pretensyi, wynikających z tytułu strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe, podaje do wiadomości zainteresowanych, co następuje:

1. Wszelkie straty wojenne poniesione przez zakłady przemysłowe, winny być zgłoszone w celu zarejestrowania do Komisyi Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Warszawie, która od dnia dzisiejszego działać będzie z upoważnienia i pod nadzorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

2. Pod mianem „zakład przemysłowy" rozumie się:

a) zakłady przemysłowe, posiadające przed wojną motory i zatrudniające przynajmniej 10 robotników, lub też zakłady, które motoru nie posiadały, lecz zatrudniały przynajmniej 20 robotników;

b) zakłady przemysłu rolniczego, posiadające przed wojną motor o sile przynajmniej 100HP.

3. Straty powstałe w okresie czasu od wybuchu wojny do dnia 1-go lipca 1918 r. winny być zgłoszone do dnia 31 grudnia 1918 roku. Straty, poniesione po dniu 1-ym lipca 1918 roku winny być zgłoszone do terminu, który jako ostateczny, w przyszłości ustanowiony zostanie.

4. Zgłoszenia strat po wskazanym terminie (31 grudnia 1918 roku) przyjmowane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, w których opóźnienie za usprawiedliwione uznanem będzie.

5. Rejestracya strat wojennych, poniesionych przez przemysł, dokonana będzie ściśle według zasad „w instytucyach o rejestracyi strat, poniesionych w skutek wojny przez zakłady przemysłowe", wyłuszczonych i przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdzonych.

6. Zgłoszenia strat do rejestracyi ma być dokonane przez podszkodowanych lub przez osoby upoważnione do występowania w imieniu danego zakładu przemysłowego.

UWAGA. W imieniu poszkodowanych, znajdujących się poza krajem, straty winny być zgłoszone do Komisyi przez ich zastępców prawnych, a w braku tychże przez osoby pod opieką których pozostaje w danej chwili zakład przemysłowy nawet wówczas, gdy osoby te nie działają na mocy prawnego upoważnienia.

7. Zgłoszenia strat do rejestracyi winny być kierowane do:

Komisyi Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Warszawie, Chmielna 2; Oddziału Komisyi Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Lublinie, Al. Racławickie Nr. 6 m. 6; Oddziału Komisyi Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Zagłębiu Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 11, Dąbrowa Górnicza, ul. Trzeciego Maja Nr. 11. Biura Komisyi Szacunkowej Przemysłowej Głównej w Radomiu, ul. Szeroka Nr. 1.

8. Rejestracya strat wojennych prowadzona będzie na koszt poszkodowanych według ustanowionej taryfy.

9. Oszacowanie strat, wykonane przez Komisyę Szacunkową Przemysłową Główną, pozostaje w swej mocy i straty, przez Komisyę tę zarejestrowane, powtórnie nie podlegają zgłoszeniu.

10. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaznacza, że stosownie do art. 2 i 3 Konwencyi Haskiej, obowiązującej mocarstwa, które prowadzą obecną wojnę, sprawa indemnizacyi strat wojennych może być załatwiona tylko w drodze układu międzypaństwowego, wobec czego poszkodowani, którzy strat swych nie zgłoszą do zarejestrowania, tym samym pozbawią się opieki państwowej nad swoimi interesami.

Wizytator Apostolski Monsig. A. Ratti w Lublinie.

(Kor. własna „Gazety Polskiej").

Dnia 4 września o godz. 9.45 przybył specyalnie przez Gen. Gubernatora do dyspozycyi oddanym wozem salonowym do Lublina Wizytator Apostolski w Polsce i Protonotaryusz papieski Monsignore A. Ratti w towarzystwie swego sekretarza ks. Pelegrinetti i przydanego mu przez Gen. Gub. Lubelskie sekretarza namiestnictwa: Dunin - Brzezińskiego. Na dworcu powitali go administrator dyecezyi lubelskiej ks. prałat Kwiek z kanonikami kapituły lubelskiej w imieniu zaś Gen. Gubernatora superior polowy Monsignore Czyżewski, wreszcie zastępca ministeryum spraw zagranicznych radca legacyjny br. Lago. W pałacu biskupim oczekiwało Monsignora Rattiego całe duchowieństwo świeckie i zakonne lubelskie. Monsignore Ratti złożył następnie wizytę J. Eksc. Generał Gubernatorowi oraz zwiedził w drodze powrotnej z pałacu gubernatorskiego udekorowany papieskiemi chorągwiami kościół garnizonowy, gdzie oczekiwali go wszyscy rz. kat. i gr. kat. kapelani wojskowi garnizonu lubelskiego.

O godz. 1 pop. podejmował Gen. Gubernator dostojnego gościa śniadaniem, na którem byli obecni obok prałatów kapituły lubelskiej wszyscy generałowie garnizonu lubelskiego, zastępcy głównej kwatery niemieckiej i ministeryum spraw zagranicznych, komisarz rządu polskiego, wszyscy szefowie wydziałów gubernii oraz były rektor akademii duchownej petersburskiej ks. prałat Radziszewski. Po śniadaniu zwiedził Monsignore Ratti w towarzystwie J. Eksc. Gen. Gubernatora kaplicę zamkową, popołudnie zaś poświęcił wizytacyi katedry i innych kościołów lubelskich.

W niedzielę dn. 15 b. m. odprawił Monsignore Ratti o godz. 10 rano mszę św. w kościele katedralnym, na którą wyznaczone zostały deputacye wszystkich stacyonowanych w Lublinie oddziałów i zakładów wojskowych.

O godz. 2 po poł. podejmuje dostojnego gościa administrator dyecezyi lubelskiej ks. prałat Kwiek, na którym będzie również JEskc. Gen. Gubernator, przedstawiciele Gen. Gubernii wojskowej oraz społeczeństwa lubelskiego. O godz. 6 po poł. odbyło się u ks. prałata Kwieka zebranie towarzyskie z udziałem honoracyorów społeczeństwa z Lublina i dyecezyi lubelskiej.

Poniedziałek dnia 16 poświęcał Monsignore Ratti wizytacyi szkół lubelskich. Na wtorek dn. 17 projektowany jest wyjazd do Chełma, przyczem towarzyszyć będą Monsign. Rattiemu administrator dyecezyi lubelskiej ks. prałat Kwiek i superior polowy Monsignore Czyżewski. W czasie podróży powrotnej odprawi Monsignore Ratti w kościele garnizonowym dawnej twierdzy dęblińskiej mszę św. poczem uda się w podróż powrotną do Warszawy.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 16 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Koło Mory i na Monte Cimone odparto nieprzyjacielskie patrole. W Siedmiu Gminach rozbiło się kilka włoskich natarć. W dolinie Brenty nieprzyjaciel odparł cośkolwiek nasze linie.

W albańskim obszarze nadbrzeżnym próbowali Włosi bez skutku wydrzeć nam zysk na terenie z ostatnich dni.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 16 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

W zagłębieniu Lys i na południe od kanału La Bassee przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcie. Między Havrincourt i Epechy wcześnie rano gwałtowna walka artyleryjska, po której nastąpiły częściowe ataki koło i na południe od Havrincourt. Nieprzyjaciel został odparty. Czynność potyczkowa w ciągu dnia utrzymała się w umiarkowanych granicach.

Na północny wschód od Vermand koło lasu Holnon i koło Epigny le Grand potyczki piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Gwałtowne ataki częściowe między Ailettą i Aisną. Po bezowocnych natarciach rannych ruszył nieprzyjaciel wieczorem do ataku. Na ogół został odparty. Miejsce włamania z walk w dniach poprzednich rozszerzył cośkolwiek i usadowił się w południowej części Vaibly. Między Aisną a Vesle była nieprzyjacielska piechota bezczynna. Opróżniliśmy pozostałe z walk dnia 14 września małe gniazda francuskie.

Front armii von Gallwitza: Walka artyleryjska ożyła chwilowo wieczorem od Cote Lorraines aż de Mozeli. Przed naszemi nowemi pozycyami wywiązały się kilkakrotne gwałtowne potyczki piechoty, w których wzięliśmy do niewoli jeńców. Wieczorem stał nieprzyjaciel mniejwięcej na linii Fresnes—St. Hilaire—Baumont—Rembercourt i w lesie Rappes.

Front armii ks. Albrechta: Natarcie nieprzyjacielskie na froncie lotaryńskim zostało odparte.

W odwecie za ustawiczne obrzucanie miast niemieckich zrzucono ubiegłej nocy na Paryż 22.000 kg. bomb. Wczoraj zestrzeliliśmy 24 nieprzyjacielskie samoloty i 15 balonów na uwięzi.

Ludendorff.

Telegramy.

Dodatkowa umowa w sprawie chełmskiej i podlaskiej?

WARSZAWA. W ostatnim czasie zauważyć się dała na Podlasiu duża różnica w układzie stosunków okupacyjnych między temi ziemiami, które należały ongiś do oznaczonej przez Rosyę Chełmszczyzny, a temi, które w skład tej Chełmszczyzny nie wchodziły. Różnica stosunku władz okupacyjnych do ludności na jednych i drugich terenach kazałaby się domyślać jakiegoś dodatkowego porozumienia między Niemcami a Ukrainą.

Zachowanie się władz niemieckich przy rekwizycyach na terenie dawnej Chełmszczyzny jest znacznie względniejsze, niż w okolicach Międzyrzecza i Radzynia. Również charakterystycznem jest, że akcya ukrainizacyjna kontynuowana jest na terenie dawnej Chełmszczyzny rosyjskiej, nie widać natomiast żadnych oznak, któreby kazały się jej domyśać na ziemiach pozostałych.

Obiega tam pogłoska, że z transportu 120 nauczycieli ukraińskich, których Niemcy w najbliższym czasie mają na Podlasie dostawić, ani jeden nie jest podobno przeznaczony w okolice Radzynia i Międzyrzecza. O pewnego rodzaju rezygnacyi z tych okolic ze strony Ukraińców świadczy także i postępowanie ich funkcyonaryuszów.

Sądy doraźne w Królestwie.

Z Warszawy donoszą: W Ministerstwie Sprawiedliwości istnieje zamiar wprowadzenia w najbliższym czasie sądów doraźnych przeciw występującemu coraz groźniej bandytyzmowi. Sądy te składać się będą z 5 członków i prokuratora (bez ławników); śledztwo pierwiastkowe nie będzie prowadzone, kara będzie opiewać tylko na śmierć lub uwolnienie, a wykonanie wyroku będzie szybko następowało.

Dodać należy, że karanie bandytyzmu należy w okup. niem. do niemieckich sądów wojskowych. W okupacyi austryackiej od pewnego czasu kursowały pogłoski, iż wobec coraz liczniejszych wypadków bandytyzmu, sprawy te miały być przekazane sądownictwu wojskowemu.

Nota do Ojca św.

WIEDEŃ. C. i k. minister spraw zagranicznych wystosował do apostolskiego nuncyusza Valfre di Bonzo 14 bm. notę, która w tłumaczeniu opiewa: Po czterech latach niesłychanego zmagania się i olbrzymich ofiar, walka, która zniszczyła Europę, nie potrafiła jeszcze przynieść żadnego rozstrzygnięcia. — C. i k. Rząd kierowany stale duchem pojednawczości, zaznaczonym już w notach z 12. grudnia 1916 roku, postanowił zwrócić się do wszystkich państw, prowadzących wojnę i zaprosić je do utorowania drogi do honorowego dla obu stron pokoju, w poufnej, nieobowiązującej wymianie zdań. Przy sposobności tej c. i k. rząd wspomina z wdzięcznością wzruszający apel, który jego Świątobliwość, Papież, wystosował w ubiegłym roku do wszystkich prowadzących wojnę, z upomnieniem do szukania porozumienia, ażeby znowu żyć w braterstwie i zgodzie.

W silnem przekonaniu, że Ojciec św. pragnie także dzisiaj, by cierpiąca ludność korzystała znowu wkrótce z błogosławieństw pokoju, mamy pewną nadzieję, że krok nasz przyjmie z sympatyą i poprze uznanym na całej ziemi moralnym wpływem.

Kierowany tą myślą, proszę Waszą Eminencyę o przedłożenie Jego Świątobliwości załączonego tekstu noty.

Wrażenie noty w Sztokholmie.

SZTOKHOLM. Doniesienie zastępcy biura koresp.: Ogłoszone popołudniu urzędowe doniesienie wiedeńskie w sprawie austro-węgierskiej noty wywołuje największe zainteresowanie i stanowi ogólny temat rozmów. Kolporterom wyrywano formalnie z rąk dzienniki wieczorne, które podały również portret ministra hr. Buriana.

Nota zamierzona już w lipcu b. r.

WIEDEŃ. Ze strony miarodajnej donoszą, że rząd austro-węgierski już w lipcu b. r. miał zamiar wystąpić z akcyą pokojową, jednakowoż cofnął się z powodu odwrotu strategicznego Niemiec, aby nie wywołać za granicą wrażenia, że mocarstwa centralne dążą wobec zmienionej sytuacyi na zachodzie, do osiągnięcia pokoju za wszelką cenę. Dziś tej obawy nie ma, ponieważ położenie wojskowe się ustaliło i nie można się spodziewać dalszych większych sukcesów koalicyi na żadnym froncie.

„Frankfurter Zeitung" o nocie pokojowej.

FRANKFURT. „Frkf. Ztg." wita krok pokojowy wiedeńskiego rządu, ostrzega jednak przed zbytnemi nadziejami i powiada następnie dalej: Austro-węgierska propozycya pokojowa po ostatnich mowach Lloyd Georga brzmi nieco paradoksalnie, a nie powinniśmy przemilczeć iż wybranie obecnej chwili nie uważamy za dobre.

Głosy prasy szwajcarskiej.

BERNO szw. Tel. wł. Z dzienników szwajcarskich wyszły wczoraj tylko dzienniki w Lozannie. „Trybune de Lausanne" nie uznaje w nocie pokojowej Austro-Węgier spełnienia żądań koalicyi i nie uznaje jej za nadającą się do rokowań pokojowych. W Bernie obudziła nota największą senzacyę.

Nota w związku z austro-polskiem rozwiązaniem?

BERLIN. „Taegl. Rundschau" pisze w sprawie noty austro-węg.: Nic wchodzimy w to, jakie motywy skłoniły w obecnej chwili rząd austro-węgierski do powtórzenia w formie urzędowej kroku księcia Sykstusa. Nie możemy i nie chcemy przyjmować tego, że w łańcuchu motywów, które doprowadziły do tego kroku, grało rolę austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej.

Ks. Radziwiłł i hr. Ronikier byli wtajemniczeni w zamiary hr. Buriana.

WIEDEŃ. Berliński korespondent „Acht-Uhr-Blatt" donosi: Nota hr. Buriana była oczywiście tutejszym kołom urzędowym znaną, ale dla szerszych kół politycznych była zupełną niespodzianką. Teraz dowiedziano się też, że hr. Burian wtajemniczył w swe zamiary ks. Radziwiłła i hr. Ronikiera, podczas konferencyi, odbytych z nimi w sprawie polskiej.

KRONIKA.

Ustawa o ochronie lokatorów. Dziennik Praw Królestwa Polskiego (Nr. 10) z dnia 10 września ogłasza ustawę tymczasową o ochronie lokatorów, uchwaloną przez Rada Stanu, a sankcyonowaną przez Radę Regencyjną.

Ustawa ta otrzymała moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego t. j. z dniem 4 września b. r. i obowiązywać będzie do dnia 1 lipca 1919 roku.

Zanim w ustawie tej poświęcimy osobne uwagi, należy już dzisiaj zwrócić wagę na szereg nasuwających się wątpliwości natury prawnej. W szczególności nie jest wiadomo, czy dotychczasowe rozporządzenia rządowe wstrzymujące wykonanie wyroków o eksmisyi, tracą moc obowiązującą, czy też ją zatrzymują.

Wyłonić się tu mogą różne komplikacye prawne, zwłaszcza, że cytowany wyżej dekret Rady Regencyjnej nie zawiera w tej mierze bliższych wyjaśnień.

Piękna inicyatywa Dygasa. Z Warszawy donoszą: Znakomity tenor opery naszej, p. Ignacy Dygas, podjął inicyatywę, która niewątpliwie znajdzie posłuch wśród koła miłośników sztuki i wywoła naśladownictwo poważniejszych artystów. Mianowicie p. Dygas zwrócił się do publiczności, pragnącej go darzyć kwiatami z apelem, miast by tej owacyi, odpowiednie kwoty składała redakcyom pism na cele dobroczynne.

Życie za węgiel. Z Radomska donoszą: W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 12, brekowi pociągów węglowych zdążających w stronę Warszawy, dali kilkanaście strzałów do kilku mężczyzn który — jak zwykle tu teraz bywa — wskakiwali na wagony przejeżdżających pociągów i zrzucali z nich węgiel który następnie sprzedawali. Ofiarą strzałów padło czterech zarobników. Dwóch zmarło na miejscu, a dwóch w szpitalu.

Mord rabunkowy czy niemiła konkurencya? Dnia 28 ub. m. na Moszka Lewkowicza, rzeźnika olkuskiego i dwóch jego towarzyszów, jadących do Skały, napadli nieznani rzezimieszkowie między Pieskową Skałą a Sułoszowa, którzy pchnięciem noża przez plecy w serce pozbawili Lewkowicza życia. Dwaj towarzysze ocalili się spieszną ucieczką. Ponieważ zwłoki Lewkowicza nie zostały obrabowane, śmierć została zadana narzędziem zawodu zmarłego, zaś nieboszczyk posiadał wrogów, gdyż sam jeden posiadał koncesyę na dostawę mięsa — zachodzi przeto pytanie, czy spełniony tu został mord bandycki, czy też „usunięcie" niewygodnego konkurenta. Czas wyjaśni.

Odesa wciąż płonie. „B. Z. am Mittag" donosi z Odesy: W wielu miejscach, chociaż pożar jest już stłumiony zdarzają się jeszcze drobne wybuchy, a ogień żarzy się gdzieniegdzie.

W dalszym ciągu postępuje doprowadzenie do wybuchu leżących po mieście pocisków i praca nad uprzątaniem gruzów.

Składy amunicyi Niemców i Austryaków są nietknięte.

Dotychczas stwierdzone straty w osobach wojskowych są drobne.

Z Dąbrowy.

(d) **Wikaryusz parafii Dąbrowa,** ksiądz Aleksy Kłysiński, został przetranzlokowany na stanowisko proboszcza parafii wsi Łany, powiatu miechowskiego.

W miejsce jego został zamianowany wikaryuszem ksiądz Roman Miłoch z Kielc od kościoła Zbawiciela.